



Zatarg francusko-niemiecki: Francuska faktoria w Missum-Missum, miejsce napadu Niemców na straż francuską.
(Treść na str. 9).

Ustąpienie Maksymowicza.

Przed kilkunastu miesiącami nie małe zdziwienie wywołało w Królestwie mianowanie generała Maksymowicza, atamana kozackiego, gubernatorem warszawskim. Zdziwienie to ustąpiło po części za jego przybyciem do Warszawy, gdyż był atamanem kozackim, okazał się na pozór człowiekiem bardzo inteligentnym, rozumiejącym sytuację, a przytem dosyć Polakom przychylnym.

Ustąpienie jego wywołało jednak zupełnie inne wrażenie.

Wiadomość, że generał-gubernator Maksymowicz zwolniony został z zajmowanego stanowiska, przyjęła ludność Królestwa z zadowoleniem. Rządy jego krótkie, bo zaledwie kilkumiesięczne, boleśnie i krwawo dały się we znaki społeczeństwu polskiemu. Był on bowiem, a raczej pozostał na swoim stanowisku tylko tem, czem był poprzednio: atamanem kozaków, generałem-czynownikiem. Nie chciał, a może i nie umiał zrozumieć duszy narodu, nad którego znaczną częścią miał sprawować rządy, nie rozumiał jego pragnień i dążeń, nie uznawał ani jego praw, ani słuszności jego żądań.

W zarządzeniach Maksymowicza nie można było dostrzedz ani jednej myśli wznioślejszej, świadczącej, by posiadał sztukę rządzenia. Rządził według utartego szablonu biurokracji, a na wszelkie odruchy gnębiętego ludu, miał tylko jedną odpowiedź: gwałt

i siłą. Ten system rządowy przypieczętował wreszcie ogłoszeniem stanu wojennego w Warszawie, dla którego sam niebacznie grunt przygotował. Nie dziw też, że pod jego rządami jeden wybuch gwałtowny następował po drugim, że anarchia w Królestwie wzmagala się z dnia na dzień. Gdy więc, poznaawszy swoją nieudolność i bezsilność, ustąpił z zajmowanego stanowiska, ludność Królestwa ogarnęła zadowolenie. Ale trzeba przyznać, że zadowolenie to jest tylko przejściowem, bo niema widoków, żeby pod jego następcą stosunki ułożyły się pomyślniej.

Wraz z niespodziewaną dymisją Maksymowicza, nastąpiła również niespodziana nominacja gen. Skalonego, o którym po za opinią zdolnego kawalerzysty i dobrego gospodarza pułku, nic więcej powiedzieć nie było można.

Znany w Warszawie od lat 12-tu, zyskał sobie w sferach wojskowych sławę sprawiedliwego, lecz wymagającego dowódcy. Za jego szefostwa, tutejszy gwardyjski pułk ułanów stawiany był jako wzór dla innych pułków gwardyi. Wpływem swoim poskromił pijaństwo i karciarstwo wśród oficerów, usuwając opornych w tym względzie i z wielką oględnością przyjmując nowych.

Polaków oficerów nie przyjmował do pułku, ale tych, których już zastał, traktował lepiej, niż to się dzieje w innych pułkach.

J. A. Skalon dotąd nie dał się poznać jako polityk i dyplomata, a jakkolwiek ukończył korpus paziów, poświęcił się wyłącznie karierze wojskowej. Odbył kompanię turecką, jako ordynans gen. Hurki, który następnie zatrzymał go w swoim sztabie, jako oficera do szczególnych poleceń.

Po 7-letnim dowództwie w pułku ułanów, przechodzi Skalon do Petersburga, jako dowódca I-ej brygady kirasyerów gwardyi, gdzie później zostaje szefem dywizji kawalerii gwardyi. Przed 7-miu tygodniami mianowano Skalonego pomocnikiem głównego dowódcy wojsk okręgu warszawskiego, a przed 10 dniami generał-gubernatorem.

Warszawianie zwrócili już uwagę, że Skalon, jak dotąd, różni się tem od swych poprzedników, że jeździ z żoną po mieście w zaprzęgu angielskim, a nie ruskim jak tamci, z „kuczerem“.

Prezydent Stanów Zjednoczonych i jego rodzina.

Prezydentura Stanów Zjednoczonych jest godnością, o której napróżno marzył i marzy niejednen z krezusów amerykańskich. Pierwszy obywatel Stanów—jak brzmi oficjalny tytuł prezydenta—musi być człowiekiem popularnym, znanym i cieszącym się zaufaniem wśród tego całego konglomeratu narodowości, który stanowi ludność północnej Ameryki. Bo godność prezydenta nie jest



Ustąpienie Maksymowicza: Był generał-gubernator warszawski Maksymowicz.

dziedziczną; co lat 6 Amerykanie wybierają sobie naczelnika, mającego reprezentować Stany wobec innych państw, a w wyborze decyduje jedynie liczba głosów. Łatwo zrozumieć, jaki mir musi posiadać u tych ludzi człowiek, na którego padnie największa ilość głosów.

Obceny prezydent Stanów, Teodor Roosevelt, był rzeczywiście jedną z najpopularniejszych w Ameryce postaci. Znaczenie jego i powaga wzrosły, zwłaszcza w ubiegłym miesiącu, kiedy dzięki jego głównie staraniom, doszedł do skutku pokój rosyjsko-japoński. W Portsmouth bowiem Roosevelt pośredniczył między Europą i Azją, między rasą białą i żółtą. Dzięki temu honor, wpływ i znaczenie jego wzrosły niezmiernie.

Roosevelt zresztą już przedtem położył dla Stanów Zjednoczonych nie małe załugi. Zaraz po wyborze zerwał z polityką swojego poprzednika, który był zwolennikiem hermetycznego zamknięcia się Stanów od reszty świata. Roosevelt puścił się od miasta do miasta, by popularyzować nowy pro-



Prezydent Stanów Zjednoczonych i jego rodzina: Prezydent Teodor Roosevelt w otoczeniu rodziny.